

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.
ul. Wolności 21.

Nr. 155.

LESZNO, sobota, dnia 10-go lipca 1937 roku

Rok XVIII

Przemysł Wielkopolski kurczy się! Zahamować niebezpieczny proces w interesie mas pracujących

W ostatnim czasie na ziemiach Wielkopolski i Pomorza daje się zaobserwować przykre zjawisko ucieczki przemysłu do innych dzielnic. Zjawisko to omawia wychodzące w Poznaniu czasopismo „Gospodarka Zachodnia” w artykule p. T. K.

Przed kilku laty można było zaobserwować poważną w swych rozmiarach emigrację przemysłowców łódzkich do Jugosławii i Rumunii, którzy wywozili do tych krajów bądź swoje maszyny, bądź też kapitał i tam na miejscu zakładali fabryki. Emigracja ta, która w mniejszym stopniu kierowała się do Jugosławii, gdzie w ciągu ostatnich kilku lat założone zostały zaledwie 3 większe firmy włókiennicze ex łódzkie, głównie nastawiona była na Rumunię, gdzie powstało wiele fabryk pochodzenia łódzkiego i to zarówno większych jak mniejszych. Emigracja łódzkich przemysłowców do krajów sąsiednich była związana przede wszystkim z kryzysem we włókiennictwie łódzkim, następnie zaś z doskonałymi możliwościami rozwojowymi w tych krajach, które dopiero co tworzyły rodzinny przemysł włókienniczy.

Otóż objaw analogiczny do powyższego, daje się w ostatnich latach zauważyć — w skali międzydzielnicowej — pod postacią ucieczki przemysłu z Wielkopolski i Pomorza do innych dzielnic, stanowiących bardziej podatny grunt pod rozwój przemysłu.

Nie rozporządzamy wprawdzie danymi, które oświadczyłyby zjawisko ucieczki kapitału pieniężnego z przemysłu zachodnio-polskiego do innych dzielnic, natomiast dysponujemy zupełnie pewnymi cyframi, zebranymi na przestrzeni szeregu lat przez Stowarzyszenie Dozoru Kół w Poznaniu. Stowarzyszenie to rejestruje w swoich sprawozdaniach dane o międzydzielnicowym obrocie kółami. Dla uniknięcia nieporozumienia wyjaśniamy, że nie chodzi tutaj o nowe kotły wyprodukowane — dajmy na to — przez firmę H. Cegielski w Poznaniu i przez nią wysyłane do innych dzielnic. Nie chodzi o kotły, które pracowały już w przemyśle wielkopolsko-pomorskim (były więc w ewidencji Stowarzyszenia Dozoru Kół w Poznaniu), zostały zdemontowane i wywiezione do innych dzielnic. Otóż takich kół — per saldo — ubyło z Wielkopolski i Pomorza: w r. 1928 — 11, w roku 1929 — 48, w roku 1930 — 38, w roku 1931 — 46, w roku 1932 — 10, w roku 1933 — 16, w roku 1934 — 34, w roku 1935 — 32, w roku 1936 — 35; razem — 300 kół.

A więc dokładnie 300 kół (które przez A. Wierzbicki nazywał „zręcznymi fabrykami”) ubyło bezpowrotnie województwom poznańskiemu i pomorskiemu!

Czy aby — bezpowrotnie? — zapyta sceptyk. Czy w miejsce starych kół, odsprzedanych do innych dzielnic nie zainstalowaliście nowych kół?

Otóż na to stwierdzić, że na przestrzeni powyższych 9-ciu lat (1928—1936) przybyło w Wielkopolsce i na

Pomorzcu ogółem 276 nowych kół, czyli że nawet gdyby przyjąć, — co jako reguła chyba nie wchodzi w rachubę! — że stare, odsprzedane do innych dzielnic, kotły zastępowano nowymi, jednak pozostałoby saldo de-

bowe na niekorzyść 2 województw zachodnich. Saldo świadczące, iż — wskutek gorszego położenia przemysłu w tutejszej dzielnicy — odbywa się ucieczka przemysłu z Wielkopolski i Pomorza do innych dzielnic.



Widok kościoła w Budziszewie na granicy sow. i Rynku, podczas dorocznego festiwalu „Kermasz” b. popularnego na Wileńszczyźnie.

Gen. Franco rozczarowany

stanowiskiem rządu włoskiego wobec Hiszpanii?

Londyn. W dobrze poinformowanych kołach politycznych otrzymała wiadomość o niezwykle doniosłym dokumencie, wystosowanym jakoby przez gen. Franco do premiera portugalskiego Salazara.

Treść tego dokumentu zakomunikowana być miała przez ambasadora portugalskiego Monteiro ministrowi Edenowi. W nocie tej gen. Franco oświadcza, że czuje się rozczarowany stanowiskiem rządu włoskiego wobec Hiszpanii. Gen. Franco przyznawać ma w swym liście, że obecnie nabiera przekonania, iż istotnie zamiary Mussoliniego mają na celu zrużnięcie układowa o stosunkach międzynarodowych w zachodniej części Morza Śród-

ziemnego i ustanowienie wpływów włoskich na Półwyspie Iberyjskim. — Gen. Franco oświadczać ma, że tego rodzaju dążenia Włoch stoją w zupełnej sprzeczności z jego własnymi dążeniami i zamiarami odrodzenia narodowego Hiszpanii, wobec czego przewiduje on możliwość załamania się w niedługiej przyszłości dotychczasowej współpracy z rządem włoskim. Gen. Franco podkreślać ma w swoim piśmie, że w obliczu tych trudności uważa za wyrównanie stosunków z Wielką Brytanią za niezwykle doniosłe, albowiem na dłuższą metę Hiszpania liczyć może tylko na współpracę z Wielką Brytanią jako z jednym mocarstwem, zdolnym do udzielenia Hiszpanii pomocy bez dążenia do zmian status quo na Półwyspie Iberyjskim.

—O—

Delegacja kapituły u Pana Prezydenta w Gdyni

Gdynia. Przyjazd Prezydenta R. P. do Gdyni celem spotkania się z delegacją Kapituły Metropolitalnej krakowskiej miał charakter ściśle oficjalny. Na powitanie Prezydenta ORP. Baltyk dał 21 strzałów jako salut należny głowie Państwa. Prezydent R. P. po opuszczeniu trawlera „Mewa”, który przybył z Juraty, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a orkiestra marynarki odegrała hymn państwowy.

Przyjęcie delegacji z ks. biskupem sufraganiem Rospondem na czele nastąpiło w gmachu dowództwa floty. Audjencia trwała bardzo krótko. Na audjencji obecny był — przybyły specjalnie z Warszawy — min. Świętosławski.

O godz. 14.20 Prezydent R. P. odjechał z powrotem do Juraty.

O godz. 19.20 J. E. ks. biskup Rospond odjechał z Gdyni w kierunku Krakowa przez Poznań.

Aresztowania

Wiedeń, 8. 7. Wczoraj wieczorem aresztowano tu 25-ciu narodowych socjalistów, którzy odbywali tajne zebranie w jednym z hoteli wiedeńskich.

Artykuł Greisera

Gdańsk. W lipcowym numerze czasopisma „European Revue” ogłosił prezydent Senatu, p. Artur Greiser artykuł, w którym twierdzi, że okres 1936/37 jest punktem zwrotnym w historii Wolnego Miasta.

Poruszone są sprawy bieżącej polityki oraz stosunek Gdańska do Ligi Narodów, przedstawiony raczej negatywnie.

Zgon wicem. Ujejskiego

Warszawa. O godz. 9.45 zmarł podsekretarz stanu w Min. Wyzn. Rel. i O. P. prof. Józef Ujejski.

Prof. Ujejski urodził się w 1883 r. w Tarnowie. Uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1907. W latach 1907—1919 był nauczycielem gimn. św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowano go profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim.

Zbrojny konflikt chińsko-japoński

Tokio, 9. 7. Agencja Domei donosi, iż w środę o godz. 23.10 wojska chińskie pod dowództwem gen. Sung-Czy-Yuanga zaczęły ostrzeliwać wojska japońskie, odbywające ćwiczenia w odległości ok. 70 km. na zachód od Pekinu. Imma depesza stwierdza, iż w ciągu nocy trwała walka i że jeszcze o godz. 6.30 rano słyszano strzały karabinowe i armatnie.

Tokio, 8. 7. Ministerstwo spraw zagran. podaje, iż wojska chińskie, któ-

re zaatakowały wczoraj oddziały japońskie, poddały się, wywiesiwszy białą flagę. Wojska japońskie rozpoczęły rozbrajanie ich.

Tokio. Rzecznik ministerstwa spraw zagran. oświadczył na temat wczorajszych zajęć co następuje: „Nie przewidujemy rozwoju wczorajszych zajęć, chyba że Chińczycy zajęli stanowisko agresywne i bez z pewnością domagać się będziemy od władz chińskich wydania surowych zarządzeń w

stosunku do ich wojsk”.

W porozumieniu z władzami chińskimi w Pekinie wyjechali na miejsce wypadków delegaci japońscy i chińscy. O nocnych manewrach wojsk japońskich władze chińskie zostały uprzedzone. Manewry te przerywano zaraz po pierwszych strzałach chińskich, tj. około godz. 23.30. Komisja śledcza wyjechała z Pekinu zaraz po otrzymaniu wiadomości o wypadkach, lecz walka wznowiona została około godz. 5.

List arcyb. Sapiehy do Prezydenta nie przyczynił się do likwidacji zatargu

Polska Agencja Telegr. donosi z Warszawy:

Bezpośrednio po otrzymaniu przez rząd polski wiadomości o zamiarze arcybiskupa krakowskiego co do przeniesienia trumny marszałka Piłsudskiego i o fakcie, iż ks. arcybiskup odpowiedział odmownie na list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie zrobił dn. 24 czerwca démarche, zwracając uwagę Stolicy Apostolskiej na niedopuszczalne zarządzanie ks. metropolity krakowskiego i wyrażając przekonanie iż Stolica Apostolska znajdzie środki aby dać satysfakcję głowie państwa polskiego i uczuciom narodu polskiego. Nuncjusz apostolski, wykazując w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi, i będąc w porozumieniu z ministrem spr. zagr. J. Beckiem, starał się wynaleźć godny sposób załatwienia sprawy.

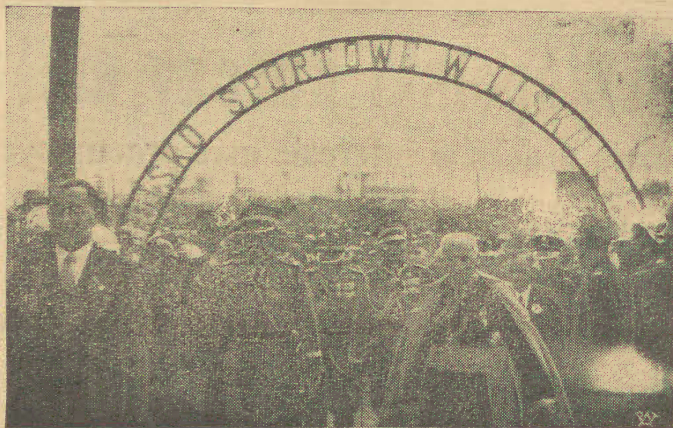
Niestety, wbrew uzasadnionym na dziejom, list ks. metropolity krakowskiego, doręczony w dn. 8 bm. przez delegację Kapituły Krakowskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, odbiegał tak dalece od omawianego między ks. nuncjuszem mgr. Cortesi i ministrem spr. zagr. sposobem załatwienia, że z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej zmuszony był oświadczyć delegacji:

„Po odmowie księdza metropolity krakowskiego na życzenie Pana Prezydenta, które wyrażone zostało w piśmie z dn. 22 czerwca br. Pan Prezy-

dent przekazał sprawę rządowi. W doręczonym przez Waszą Ekscelencję piśmie księdza metropolity z dn. 6 lipca Pan Prezydent nie znalazł żadnych podstaw do zmiany tego postępowania.

Prowadzenie sprawy pozostaje więc nadal w rękach rządu.

Wobec tego rząd Rzeczypospolitej podejmuje ponownie prowadzenie sprawy na właściwej drodze.



Marsz. Śmigły-Rydz udaje się w towarzystwie P. Premiera, Ministrów i ks. prałata Bliźnińskiego na boisko sportowe w Liskowie.

Walka z „wrogami ludu“ w Sowietach Zapowiedź czystki w ciężkim przemyśle

Moskwa. „Za Industrializację“ podkreśla w artykule wstępnym, iż „akcja oczyszczania ciężkiego przemysłu od „wrogów ludu“, a mianowicie trockistowsko-bucharinowskich szkodników oraz likwidacja szkodnictwa prowadzona jest zbyt ospale. Wskazuje na to jakoby afki, godzenia się z niebezpiecznymi wypadkami.

Zdaniem dziennika, najbardziej rozpowszechnioną metodą szkodnictwa bucharinowsko-trockistowsko-faszystowskich agentów jest właśnie organizacja nieszczęśliwych wypadków.

Artykuł ten oceniany jest jako zapowiedź wzmożenia „czystki“ w ciężkim przemyśle, wobec czego należy spodziewać się w tej dziedzinie dalszych aresztowań.

„Za Industrializację“ donosi, że rezultaty pracy większości przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu w Charkowie są niezadowolające. W roku bieżącym praca tych przedsiębiorstw uległa znacznemu pogorszeniu. „Likwidacja rezultatów szkodnictwa“ — pisze dziennik — idzie zółwim, tempem, a kierownicy fabryk zajmują się więcej pisaniną, niż rzeczywistą pracą. Krytyka personelu inżynierskiego doprowadziła do osłabienia dyscypliny. Fabryki uwięziły ogromne sumy w nieukończonych produkcjach. — Fabryka „Sierp i młot“ uwięziła w ten sposób 2.171 tys. rb. Podobnie wygląda sytuacja również w innych fabrykach. Fabryka imienia Mołotowa nie może znaleźć nabywców.

Żydowska „komisja“ w drodze do Polski

Warszawa, 9. 7. Prasa żydowska donosi, że wkrótce przyjedzie z Nowego Jorku jakaś specjalna komisja żydowska, która ma zbadać położenie żydów w Polsce. Chcemy wierzyć, że rząd nie wpuści do Polski tej „komisji“, bowiem, niedopuszczalnym jest, ażeby Polska była terenem dochodzeń czy badań prowadzonych przez czynniki międzynarodowe, niejednokrotnie wrogie Polsce. Polska, jako państwo w pełni niezawisłe, nie może zgodzić się na prowadzenie na jej terenie jakiegos „śledztwa“ przez żydów zagranicznych.

Pioruny hulają

Rybnik. Przeszła tu gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury i piorunami. Wyrządziła ona szereg szkód.

M. in. piorun uderzył w domu Krystyny Podstawowej, rażąc lekko 5-letnią córkę gospodarza. W miejscowej szkole powszechnej nr. 2 piorun zniszczył instalację elektryczną. Znajdowała się wówczas znaczna ilość dzieci z drużyn jordanowskich, które na szczęście nie odniosły żadnego szwanku.

W wieży strażackiej w Chwałowicach piorun wybił wszystkie szyby. Poza tym wskutek uszkodzeń w przewodach elektrycznych na krótki czas była nieczynna kopalnia „Donnersmarkt“ w Chwałowicach.

Pożar fabryki

Katowice. Przeszła nad Śląskiem wielka burza połączona z ulewą. Po stronie niemieckiej musiano nawet na krótki czas przerwać pracę radiostacji gliwickiej i wrocławskiej.

W Aleksandrowicach pod Bielskiem (Śląsk Cieszyński) uderzył piorun w główny magazyn fabryki wyrobów lanych „Lenko“. Wybuchł pożar, który ze względu na wielką ilość łatwopalnych materiałów w postaci surowca, objął cały magazyn. Przybyły natychmiast różne straż pożarne i które przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej.

Szkody są olbrzymie i przenoszą 3 miliony złotych. Fabryka zatrudnia 900 robotników, którzy utracą przejściowo pracę. Spalone gmachy były ubezpieczone.

Plany syjonistów na najbliższą przyszłość

Warszawa. Komitet centralny organizacji syjonistycznej w Polsce ogłosił uchwałę przeciwko tworzeniu jednego Kola Żydowskiego w parlamencie oraz wspólnej reprezentacji żydostwa twierdząc, że organizacje, które tworzą to porozumienie, nie stanowią większości. Natomiast syjoniści przygotowują kongres Żydów w Polsce.

Miłość przetrwą wszystko POWIEŚĆ.

11

IX.

W celi.

Wszedłszy do swej modlitewni, Ksieni zauważyła natychmiast, że rozkaz jej został spełniony.

Zakapturzona postać stała we wskazanym miejscu, opierając szerokie barki o ścianę. Ręce skrzyżowała pod płaszczem i spuszczonej wlewnie. Szata była habitem Białych Mniszek, lecz zarys ramion, ukrytych pod szkaplerzem, zdradzał mężczyznę, kontrast ten wywołał cień uśmiechu na usta Ksieni.

Zamknęła drzwi, wysunęła wspornik karło obite błoczoną skórą — godny dar biskupa, przywieziony z Hiszpanii — a usiadłszy, wsparła lewą ręką na poręcz wyrzeźbionej w kształt lwiej głowy, prawą trzymała ukryty pod szkaplerzem sztylet. Pochyłona zlekka naprzód, wparła się nogami mocno w ziemię, gotowa zerwać się każdej chwili.

— Wiem, że jesteś mężczyzną — rzekła surowo.

Za oknem pluł deszcz, lecz burza zamierała w oddali. Niebo roz-

jaśniło się, i nawet słońce przedarło się poprzez chmury i rozpalilo ogień w drogocennych kamieniach, zdobiących Krzyż na piersiach Ksieni.

— Mężczyzną jesteście i wstyd wam teraz zapewne, że przez wybieg i zdradę wtargnęliście do tego miejsca, poświęconego Bogu, gdzie gromadka niewiast znalazła schronienie przed światem. Nawet ojców swych i braci nie możemy widzieć i mówić z nimi inaczej, jak tylko przez kratę. Tylko biskup i spowiednik ma wstęp wolny w te mury, gdzie wy wdarliście się podstępem. — Zda mi się, że nie powinniście wyjść stąd żywi...

Zamilkła.

Postać stała bez ruchu, oparta o ścianę z rękami skrzyżowanymi. Było w niej coś posagowego, co nie godziło się z pojęciem, jakie Ksieni wyrobiła sobie o Wilfredzie. Czuli, że groźba nie tu nie wskóra, że musi chwycić się innego sposobu.

— Rycerzu Wilfredzie, wiem, poco wtargnęliście tutaj. Chcicie uprowadzić jedną z sióstr, lecz przybyliście za późno. Złożyła już ślubny, a oblubienica Pana nie wraca z obranej drogi. Musi już tu pozostać, a wy, rycerzu, musicie się z tem pogodzić.

Deszcz przestał padać, słońce za-
lewalo cele.

Ksieni po chwili mówiła dalej ze spokojem i rozmyślną łagodnością:

— Wiem, że zawód to dla was bolesny. Naraziliście się na wstyd i karę za świętokradztwo i długo zapewne gotowaliście się na dzień dzisiejszy. Lecz udaremniała wasz niecną zamiar wierność naszej starej furtantki, która liczy codziennie wracające z podziemia mniszki, — a dzisiaj doliżyła się o jedną więcej i zawiadomiła mnie o tem natychmiast... Czy nie uznacie w tem ręki Bożej? Czyż nie klękniecie teraz w pokorze przed Panem, by wyznać grzeszne swe zamysły i błagać o przebaczenie?

Pod spuszczoną zasłoną głowa podniosła się dumnie, zsunął się nieco kaptur, lecz przytrzymała go ręka, chuda, ciemna — męska ręka. Ksieni powstała z krzesła i rozkazała:

— Ukazcie oblicze wasze!

Rozsunął się habit, biały kaptur opadł z głowy. — Ksieni spojrzała w twarz, której już nigdy w życiu nie spodziewała się ujrzeć.

X.

Przeszłość powraca.

— Hugon! — krzyknęła Ksieni w najwyższym zdumieniu. — Hugon! Przesunęła ręką po oczach, jakby chcąc majak odpędzić, i pełnym przeżenienia szeptem powtórzyła po raz trzeci:

— Hugon!...

Rycerz zrzucił z siebie habit i postąpił krok naprzód z rękoma wy-

ciągniętymi.

— Precz! — krzyknęła Ksieni. — Nie zbliżaj się!

Opadła na krzesło i drżące dłonie oparła na rzeźbionych łwach głowach.

Rycerz zatrzymał się, w milczeniu skrzyżował ręce na piersiach, i tak oto patrzyli na siebie jakby poprzez odległość ośmiu lat życia — dawni narażeni... — dziś niemal wrogowie.

Powracała przeszłość...

Mury zamczyska toną w księżycowej poświacie, na dole w dziedzińcu rzą konie — oni oboje wyszli na najwyższą z wież, by pożegnać się w obliczu gwiazd, i by Mora, niewidziana przez nikogo, mogła stąd patrzeć długo za odjeżdżającym Hugonem.

Jakże była wówczas piękna: szatę z szafirowego aksamitu zdobiły klejnoty, lecz piękniej od brylantów lśniły jej oczy pełne łez, miększe od aksamitu były włosy, co złotym strumieniem spływały po jej ramionach.

Stali w pożegnalnym uścisku, milcząc i głęboko patrzyli sobie w oczy.

Marcin Goodfellow zwolywał już rycerza do odjazdu.

— Wróć się Hugonie, zdrow i cały — mówiła Mora. — Saraceniowie nie uczynią ci nie zlego. Moja miłość, jak sebrna tarcza twojego herbu, osłoni cię przed zgubą.

Mocniej objęła go ramionami, tuliąc głowę do jego piersi.

Dobroczynca ludzkości

W 40 rocznicę zgonu ks. Seb. Kneippa - pioniera wodolecznictwa

W dniu 17 czerwca br. minęło 40 lat od śmierci ks. Sebastiana Kneippa, twórcy nowoczesnego wodolecznictwa. Mówimy „nowoczesnego” ponieważ pierwszy raz zastosowano wodolecznictwo przed... 2000 laty.

Choroba cesarza Augusta.

A mianowicie, jak opisuje dr. A. Schalle w książce o kuracji systemem Kneippa, cesarz rzymski August, powróciwszy z jednej z swych licznych wypraw wojennych do Rzymu, ciężko zaniemógł na wątrobę. — Najzdolniejsi lekarze czuwać przy jego łóżu, stosowano najrozmaitsze środki, ale wszystko okazało się bezskuteczne. Imperator był do tego stopnia zmęczony chorobą, że nie mógł się już prawie podnieść z łóża i zupełnie nie wychodził z pokoju, przestępnego stale skórąmi dzikich zwierząt.

System leczniczy Antoniusza Musa.

Aż pewnego razu cesarz dowiedział się, że jeden z niedawno wyzwolonych niewolników, niejaki Antoniusz Musa, stosuje zupełnie dotąd nieznany system leczniczy. Augustus kazał niewolnika tego zawołać i poddał się jego kuracji. Musa leczył cesarza ziołami i zimnymi prysznicami — i uleczył go. Cesarz odmłodził, zahartował się, osiągnął zdrowie i pełnię sił. „Cudotwórcy” sukces ten przyniósł moc pieniędzy i dużo zaszczytów i wkrótce w całym Rzymie przysięgano system leczenia wodą. Nawet jeden z ówczesnych poetów rzymskich skarżył się w swoich poematach: „Co się stało z moimi Rzymianami? Zdaje mi się, że stracili rozum, bo skaczą w zimie do Tybru”.

Sebastian Kneipp leczy wodą.

Sebastian Kneipp urodził się 17 maja 1821 r. w Stefansried koło Würichshofen, w Austrii. Początkowo był tkaczem, a w r. 1852 został księdzem, w r. zaś 1881 otrzymał probostwo w Würichshofen.

Ksiądz Kneipp zaczął się zajmować leczeniem od roku 1848. System jego polegał przede wszystkim na leczeniu wodą. Stosował więc prysznice, kąpiele lub częściowe kąpiele, owijanie w mokre prześcieradła, przy czym zaletnie od danego wypadku prysznice lub kąpiele mogły być zimne, letnie lub gorące. Następnie ks. Kneipp zreformował sposób odżywiania, wprowadzając potrawy proste i zdrowe. Między innymi wyeliminował z pożywienia wszystkie napoje i potrawy działające szkodliwie na organizm. Ks. Kneipp zalecał także chodzenie boso, po rosie. Podkreślał on stale, że naturalnymi środkami leczniczymi są: woda, światło, powietrze i słońce.

Szkodliwa przesada.

Pionier wodolecznictwa ostrzegał zawsze przed przesadą w leczeniu, nie pozwalał nadużywać ani wody ani słońca, a swoje naturalne środki lecznicze dozwalał w ten sposób, jak gdyby to były silne specyfiki chemiczne.

Dziela i śmierć ks. Kneippa.

Ksiądz Kneipp cieszył się już u swoich współczesnych dużym uznaniem i poważaniem. Kiedy zachorował na raka, interesowały się stanem jego zdrowia nie tylko gazety europejskie ale i amerykańskie, wydając codziennie biuletyny o przebiegu choroby. Cesarz austriacki przydzielił księdzu specjalnego lekarza, który czuwał przy jego łóżu i pisał na dwór cesarski sprawozdania o stanie choroby.

Rak był jednak nieuleczalny. — Ksiądz Kneipp umarł 17 czerwca 1897 r. w wieku 76 lat, pozostawiając po

sobie dwie większe prace, mianowicie: „Moja kuracja wodna” i „Tak powinniście żyć”.

Żył do 85 lat. Kneippa kontynuowane jest w założonym przez niego sanatorium w Würichshofen, na które-

go czele stoi obecnie wspomniany na wstępie dr. A. Schalle.

System leczniczy ks. Sebastiana Kneippa znalazł licznych naśladowców na całym świecie, m. in. także w Polsce.

Z. W.



Zdjęcie przedstawia nową przystań żeglugi Polskiej przy Basenie Pana Prezydenta R. P. w Gdyni.

Tragiczne fatum nad posterunkiem p. p. w Milanówku

Warszawa. Tragiczne fatum ciąży nad komendantami posterunku p. p. w Milanówku. W ciągu krótkiego czasu 4-ch komendantów tegoż posterunku pod Warszawą zginęło gwałtowną śmiercią.

Ten cykl nieszczęść rozpoczął przodownik Branecki. Branecki w r. 1932 poznał piękną mieszkankę Milanówki. Po krótkiej znajomości sympatia przeobraziła się w gorącą miłość. Młodzi ludzie zaręczyli się, jednakże od chwili zaręczyn coś się zaczęło psuć. Rozpoczęły się swary. Po pewnym czasie przodownik Branecki popełnił samobójstwo.

Następca jego był przodownik Tadeusz Cipior, dobry komendant, służbiści, lubiany przez podwładnych. W lipcu 1934 r. wybrał się na patrol z jednym ze swoich podwładnych. Przejżdżając przez przedmieście Milanówki, zauważył że przed sklepem którego właściciel podejrzany był o tajemny wyszynk, stoi jakiś osobnik. Przodownik wszedł do sklepu i za-

dał od właściciela sklepu wydania broni, na którą ów miał zresztą pozwolenie. Kiedy sklepikarz wydał rewolwer, broń wystrzeliła, i przodownik Cipior runął martwy na ziemię.

Bezpośrednio po nim posterunek objął starszy posterunkowy Kazimierz Kornatko. Nie długo jednak pozostał na stanowisku komendanta pechowego posterunku. W niecały miesiąc Kornatko wracając samochodem strążył ogień z Nadarzyna uległ katastrofie. Wszyscy jadący samochodem wyszli cało, a tylko on jeden został zabity.

Najsmutniejsza historia, wydarzyła się ostatniemu komendantowi posterunku w Milanówku, przodownikowi Stanisławowi Kuzielowi, który padł od kuli kolegi, posterunkowego Giczewskiego.

Mimo tragicznych losów komendantów posterunku w Milanówku, na stanowisko to jest mnóstwo kandydatów, którzy sądzą, że zdołają wreszcie przełamać złowrogie pech.

Wzrost zapasu złota w Banku Polsk.

w trzeciej dekadzie czerwca br.

Warszawa. W trzeciej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 6,9 mln. złotych do 422,9 mln. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 6,2 mln. zł do 31,6 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 48,5 mln. zł do 597,9 mln. zł. przy czym portfel wekslowy wzrósł o 31,9 mln. zł do 521,5 mln. zł. portfel biletów skarbowych, zdyskontowanych powiększył się o 2,5 mln. zł. do 34,7 mln. zł. oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 14,1 mln. zł do 41,7 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5,7 mln. zł

do 41,2 mln. zł.

Pozycja „inne aktywa” zmniejszyła się o 17,1 mln. zł. do 224,4 mln. zł. natomiast pozycja „inne pasywa” zwiększyła się o 3,4 mln. zł. do 216,0 mln. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 2,3 mln. zł. do 2756,1 mln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyższych omówionych zmian powiększył się o 50,1 mln. zł. do 989,5 mln. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 36,91 procent. Stopa dyskontowa 5 procent, stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

—0—

NIVEA

wzmocnia skórę i zmniejsza przez to niebezpieczeństwo oparzenia słonecznego!



Siostry misyjne oskarżone o nadużycia dewizowe

Berlin, 8. 7. W izbie karnej sądu krajowego w Berlinie toczy się proces 12 siostr z sodalicii misyjnej św. Piotra Klawera, oskarżonych o nadużycia dewizowe na sumę przeszło 200 tys. marek. Na ławie oskarżonych zasiada tylko 5 siostr, pozostałe bowiem przebywają zagranicą.

Sodalicia św. Piotra Klawera ma oddziały w większych miastach niemieckich i od szeregu lat rozwija w Rzeszy ożywioną działalność. Okoliczność tę podkreśla specjalnie prasa niemiecka. Proces wzbudza duże zainteresowanie wobec tego, że oskarżone są tym razem wyłącznie kobiety.

Medal od Polaków dla Prez. Roosevelta

Z Waszyngtonu donoszą o wizycie delegacji Stowarzyszenia Polskich Studentów u Prezydenta Roosevelta. Delegacja ofiarowała prezydentowi pamiątkowy medal, w dowód uznania olbrzymich zasług i wysiłków prezydenta, będącego dziś wzorem odwagi i prawości charakteru dla młodzieży całego świata.

Prezydent Roosevelt przyjął delegację młodzieży polskiej w U. S. A. bardzo życzliwie, rozmawiając przez dłuższy czas z delegatami.

Drobner oskarżony o działalność wyrotową

Kraków, 8. 7. Prokurator sądu okręgowego w Krakowie, przystąpił do opracowania aktu oskarżenia przeciwko radnemu miejskiemu z ramienia PPS, dr. Drobnerowi.

Dr. Drobner, który będzie odpowiadać za działalność antypaństwową, stanie jesienią przed sądem przysięgłych.

Zawieszenie oddziału „Deutsche Vereinigung”

Solec Kujawski. — Ostatnio stwierdzono, że władze „Deutsche Vereinigung” w Solcu Kujawskim przeprowadzają ćwiczenia wojskowe młodszych członków oraz skupiają młodzież poniżej lat 18.

W związku z tym starosta bydgoski był zmuszony zawiesić wspomniany oddział „Deutsche Vereinigung”.

Wścieklizna

Inowrocław. W ostatnim czasie zanotowano na Kujawach szereg wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. W Miłocinie ofiarą padły 3 osoby, z których jedna zmarła.

W Kowalu pokąsane zostały dwie osoby, a w Starym Brześciu wściekłe psy poczyniły większe spustoszenie wśród trzody chlewniej.

—0—

ZWIEDZAJCIE

„ZWIERZYNIENIE” W LESZNIE!

Karty rzemieślnicze

Wśród różnych dziedzin normowanych przez polskie prawo przemysłowe, bezwzględnie ważną dziedziną dla rzemieślnika jest sprawa osiągnięcia karty rzemieślniczej, posiadanie której upoważnia do prowadzenia warsztatu rzemieślniczego.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, chcąc ułatwić rzemieślnikom zorientowanie się w odnośnych przepisach prawa przemysłowego, podaje do wiadomości obszernie wyjaśnienie obowiązujących w tej dziedzinie norm prawnych.

Kwestię uzyskania kart rzemieślniczych regulują artykuły 144, 145, 146, 147 i 198 łącznie z art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7. VI. 1927 o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 17. III. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 293) zmienionego ustawą z dnia 10. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350).

W myśl wyżej cytowanych artykułów kartę rzemieślniczą można osiągnąć w trojaki sposób:

I. Na podstawie posiadania dowodu uzdolnienia zawodowego (art. 145 prawa przemysłowego).

II. Z tytułu praw nabytych (art. 3 łącznie z art. 198 ustęp 4 prawa przemysłowego).

III. W drodze dyspensy (art. 146 prawa przemysłowego).

I.

Dowody uzdolnienia zawodowego.

Najpewniejszym sposobem uzyskania karty rzemieślniczej jest posiadanie t. zw. dowodu uzdolnienia zawodowego.

Za dowód uzdolnienia zawodowego w myśl art. 145 prawa przemysłowego uważa się:

a) dyplom mistrzowski danego rodzaju rzemiosła;

b) świadectwo złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła;

c) świadectwo złożenia egzaminu przed Komisją egzaminacyjną dla majstrów warszowskich;

d) świadectwo ukończenia jednej ze szkół technicznych wymienionych w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14. XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1014), uzupełnionego rozporządzeniem z dnia 30. XIII. 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 518) w połączeniu ze świadectwami co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła.

Wyżej wymienione ustawowe dowody uzdolnienia zawodowego dają każdemu, kto je posiada, bezwzględne prawo do uzyskania karty rzemieślniczej na samoistne wykonywanie określonego rzemiosła.

Wyjątek z tej ogólnej zasady zachodzi jedynie w odniesieniu do rzemiosła murarskiego i ciesielskiego, o ile wykonywane są łącznie z robotami budowlanymi w szczególności w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16. II. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202). W powyższych bowiem wypadkach do wykonywania tych rzemiosł upoważnia tylko posiadanie dyplomów mistrzowskich na murarstwo i ciesielstwo, nie wystarcza natomiast wykazanie się świadectwem czeladniczym względnie świadectwem ukończenia szkoły budowlanej w połączeniu z świadectwami, stwierdzającymi 3 letnią praktykę czeladniczą w murarstwie i ciesielstwie.

Dla bliższego określenia, co należy rozumieć przez praktykę czeladniczą w rozumieniu art. 145 prawa przemysłowego wyjaśnia się, że za taką w myśl pisma Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 11.3. XI. 1931 r. L. P. A. V. 1/110 SŁ. uważa się pracę w samoistnego rzemieślnika względnie pod kierunkiem osoby, której przysługuje prawo samoistnego wykonywania rzemiosła.

Z powyższego wynika, że np. praca na majątkach, o ile ona nie odbywała się pod kierownictwem osoby uprawnionej do samoistnego wykonywania rzemiosła nie może być zaliczana do praktyki rzemieślniczej.

II.

Prawa nabyte.

Drugim sposobem nabycia karty rzemieślniczej są t. zw. prawa nabyte.

Prawa nabyte do samoistnego wykonywania rzemiosła posiada tylko ten, kto udowodni, że dane rzemiosło wykonywał przed wejściem w życie polskiego prawa przemysłowego t. j. przed 15. 12. 1927 r. samoistnie t. j. we własnym imieniu, na własny rachunek i na własną odpowiedzialność, nie będąc przy tym ani zastępcą rzemieślnika, ani też — pracownikiem zatrudnionym na podstawie umowy o pracę.

Data wyżej podana jest miarodajną dla rzemiosł, które są wylczone w art. 142 prawa przemysłowego, za wyjątkiem rzemiosł:

- a) murarskiego i ciesielskiego;
- b) brukarskiego oraz chemicznego, czyszczenia i farbowania tkanin i odzieży, farbowania skór futrzanych;
- c) bieliźniarskiego, gorseciarskiego, slusarsstwa precyzyjnego, slusarsstwa samochodowego.

Ad pkt. 2) murarstwo i ciesielstwo.

Kto jest uprawnionym do samoistnego wykonywania rzemiosł murarskiego i ciesielskiego, oraz kto może ubiegać się o kartę rzemieślniczą na powyższe rzemiosła z tytułu praw nabytych, wyjaśnia art. 145 ustęp 4 prawa przemysłowego, którego treść brzmi:

„Do samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych, wyszczególnionych w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) wymagane jest posiadanie tytułu mistrza (majstra) danego rodzaju rzemiosła (art. 158 i 159). Prawo do wykonywania wskazanych robót budowlanych nabyte przez budowniczych (techników budowlanych), przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, pozostają w mocy w dotychczasowym zakresie.”

Z powyższego artykułu wynika, że murarze i cieśle nie będący mistrzami, a którzy posiadają karty rzemieślnicze na murarstwo i ciesielstwo wydane przed 16. 8. 1934 r., nie mają podstawy prawnej do powoływania się na swe prawa nabyte w zakresie wykonywania robót budowlanych, wskazanych w art. 333 i 334 wyżej określonego prawa budowlanego. Ustęp 4 art. 145 prawa przemysłowego stanowi bowiem normę wyjątkową, która znosi wszelkie prawa nabyte murarzy i cieśli (którzy nie są mistrzami) w zakresie wyżej wymienionych robót budowlanych. O karty rzemieślnicze w rzemiosłach wyżej określonych ubiegać się mogą jedynie budowniczowie (technik budowlany), którzy udowodnią, że wykonywali samoistne rzemiosło murarskie i ciesielskie przed 15. 8. 1934 r.

Ad pkt. b) brukarstwo oraz chemiczne czyszczenie i farbowanie tkanin i odzieży, farbowanie skór futrzanych.

Powyższe dwa zawody zostały zaliczone do rzemiosła 13. 4. 1933 r. Tym samym, każdy, kto udowodni, że wykonywał je przed wyżej oznaczonym terminem, może ubiegać się o kartę rzemieślniczą z tytułu praw nabytych.

Ad pkt. c) Bieliźniarstwo, gorseciarsstwo, slusarsstwa precyzyjne oraz slusarsstwo samochodowe.

Zawody wyżej wymienione zostały zaliczone do rzemiosła rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23. 6. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 353). Prawa nabyte do prowadzenia tych rzemiosł posiadają te osoby, które wykaza się dowodami stwierdzającymi, że trudniły się powyższymi rzemiosłami przed 30. 6. 1936 r.

III. Dyspensy.

Osoby, które nie mogą wykazać się ani dowodami zawodowego uzdolnienia — (art. 145 prawa przemysłowego) ani też prawami nabytymi do samoistnego wykonywania danego rzemiosła, mogą ostatecznie ubiegać się o kartę rzemieślniczą w drodze dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI Z WIELKOPOLSKI

Inowrocław

Niej. Helena Pindel, skradła swej chlebowadaczni większą ilość białiny, wartości kilkadziesiąt złotych i ułotniła się w nieznanym kierunku.

W zarwanym szachu kopalni soli przy ul. Staroposkiej ułotnił się podczas kąpieli Sylwester Holasz z Inowrocławia, lat 27. Mimo ogromnych wysiłków straży pożarnej, zwłok nie zdołano wydobyć. — Prawdopodobnie dostały się one do jednego z podziemnych kanałów solankowych, które Inowrocław przeryniają w kilku miejscach. — Drugi wypadek ułotnienia zdarzył się w Janikowie, gdzie w łałach tamtejszego jeziora zginął kapral miejscowego plutku piechoty Mroczek.

Przykry wypadek oddania ziemi polskiej w ręce niemieckie wydarzył się w Chrostowie pow. inowrocławskiego. W tej czysto polskiej wiosce, reemigrant Marian Stasiak sprzedał ładne gospodarstwo Niemcowi Schultheisowi.

W Mierzynku pow. inowrocławski wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Nowaka. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew i narzędzia rolnicze. W godzinę później spłonęła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi gospodarza Langnera. Straty są dość duże.

Jarocin

W ub. niedzielę w godzinach rannych wybrało się grono pań z urzędnikami starostwa Radomskim na przeprawę przez Wartę. W pewnym momencie kąpiący się unoszeni warkim prądem stracili grunt pod nogami. Ponieważ nie umieli pływać, zaczęli tonąć. Należy zaznaczyć, że p. Radomski wszelkimi siłami pragnął utrzymać się na powierzchni, pochwycony jednak przez tonące towarzyszy, znikł z nimi pod wodą. Na ratunek tonącym pospieszyli natychmiast p. Fr. Baumgart, członek Młodzieży Wschodniej z Poznania oraz p. Józef Kaźmierczak z Jarocina. Odwagą i odwagą uratowali tonących. Cała przygoda skończyła się dla niefortunnych złośliwiec kąpielą lekkim omdleniem i napięciem się wody. P. Kaźmierczak, doskonały pływak uratował już 4 osoby od niechybnej śmierci.

Krotoszyn

Sąd Grodzki skazał ucznia tapieckiego Stefana Sobczaka za systematyczną kradzież na 7 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 4 lata. Poza tym zasądzono za kradzieży aparatu fotograficznego na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 4 lata.

Mosina

W uzupełnieniu opisu wypadku kolejowego na szosie Poznań — Mosina należy stwierdzić, że Zarząd Miejski już od początku ubiegłego roku domagał się od Dyrekcji Kolei zabezpieczenia przejazdów kolejowych na tut. terenie. Odpowiedzialność za katastrofę spada na Dyrekcję Kolei, która zbagatelizowała sobie uwagi zwrócone przez Zarząd Miejski m. Mosiny. Wypada nadmienić, że przed kilku laty na tym samym miejscu przejechało dziecko, a na drugim przejeździe pociąg zabił konie. Oszczędność kolei w tych wypadkach jest zbyt daleko posunięta i wymaga natychmiastowej rewizji.

Ostrów

3 letni synek rolnika Bartkowiaka z Grudzielca wpadł do gnojowni i utonął. Grom uderzył w dom p. Domiceli Maciejewskiej w Raszkowie przy ul. Pleszewskiej i wywołał pożar. Przybyłe straż pożarne zdołały pożar zlokalizować.

Poznań

Niezwykłe tragiczne wypadki wydarzył się onegdaj krótko przed godziną 22 przy ul. Piotra Wawrzyniaka 14. Przebywający w towarzystwie na drewnianym balkonie jednopiętrowego domu, znajdując się pod wpływem, dozorca miejskiego wychowania fizycznego, Walenty Kosicki, — wskutek załamania się bariery spadł z wysokości około pięciu metrów i zabił się

na miejscu. Celem wyjaśnienia sprawy tragicznej śmierci śp. Kosickiego, przywołano na miejsce policję i zawiadomiono prokuraturę.

Środa

Ostatnia burza, która przeciągnęła nad powiatem średzkim, porobiła duże szkody w polach. Wskutek uderzenia piorunów powstało kilka pożarów w powiecie. W Gultowach spłonęła stodoła i chlew na szkódę p. Stanisława Kaczmarka. Straty wyniosły około 500 zł. W Dębicku spaliła się stodoła na szkódę gospodarza Stanisława Białoszyka. Straty wyniosły około 2000 zł. W majętności Neki hr. Żółtowskich grom uderzył w stajnię i świnie. Wymienione obiekty zupełnie się spaliły. W Kostrzynie spłonęła stodoła Poflmana Grzegorza; straty wyniosły 6.000 zł. Poza tym w Neki wybuchł pożar z niewiadomych przyczyn w zabudowaniach Jadwigi Szataty. Spalił się dom mieszkalny. Straty wyniosły ok. 4.500 zł.

Radioprogram

Sobota, 10. lipca.

Warszawa. — 6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. 16.00 Słuchowski dla dzieci „Wyprowadź pod pieśń”. 16.30 Mniej znane uwertury. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Taternik z aparatem fotograficznym — pogadanka. 18.15 Pięty. 19.00 Pieśni budowe Ziemi Wileńskiej. 20.00 „Słakiem piosenki wielkopolskiej” — audycja dla Polaków z zagranicy. 21.05 Wieczór operetkowy.

Kawaleria „Esplanade”

poleca znane ze swej dobroci, w kwintnego smaku i doborowych gunków LODY WŁOSKIE — codziennie świeże, zawsze w różnych gatunkach do wyboru.

Fotograf

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

URZĘDOWA CEDULA

GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ
Warunki Handel hurtowy parytet Poznań
ładunki wag. dostawa bież. na 100 H
Poznań dnia 8 7 1937 r.
Ceny orientacyjne

Zyto	23 25 — 23
Pszenna	27 25 — 27
Owies	26 25 — 26
Włókno żytnie standardy nowe	
żytnia I g. 70%	31
żytnia 82% w. 0%	30
żytnia razowa 0 95%	29
Maki pszenne standardy nowe	
Maka pszena g. I 0 65%	41
Maka pszena g. II 65-70%	29 00 — 30
Maka pszena g. III 65-75%	28 03 — 28
Maka pszena g. III 70-75%	22 50 — 23
Otręby żytnie stand.	17 00 — 17
Otręby pszen. grube stand.	17 00 — 17
Otręby pszen. średnie	16 25 — 16
Otręby jęczmienne	15 00 — 15
Gorczyca	83 00 — 83
Włókna łusowa	23 00 — 23
Pełenka	23 00 — 23
Groch Viktoria	23 00 — 23
Łubin niebieski	17 00 — 17
Łubin żółty	17 25 — 17
Makuch. liny w tafliach	22 75 — 22
Makuch. rzepasowy w tafli	18 25 — 18
Makuch. słon. w tafli. 42-43 proc.	23 00 — 23
Szt. Soja	23 50 — 23
Słoma pszenna luzem	2 15 — 2
pszena prasowana	2 65 — 2
żytnia luzem	2 35 — 2
żytnia prasowana	3 10 — 3
owsiana luzem	2 55 — 2
owsiana prasowana	3 05 — 3
jęczmieńna luzem	2 25 — 2
jęczmieńna prasowana	2 75 — 2
zwykłe luzem	4 60 — 4
Siano zwykłe prasowane	5 25 — 5
nadnoteckie luzem	5 70 — 5
nadnoteckie prasowane	6 70 — 6

Przebieg targu normalny.

—O—

Kronika dnia:

Sobota

10
lipca

Dziś

7 Braci męcz., Rufiny
Wschód słońca g. 3.27
Zachód słońca g. 19.55
Wschód księży. g. 6.54
Zachód księży. g. 21.10

Piątek, dnia 9. 7. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 16,8, wiatr zachodni 3 m. s., pochmurno. Ciśnienie atmosferyczne 754,8, wilgotność 96 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 25,4, najniższa plus 13,8. Ilość opadu 7,0 mm.

LESZNO

Wiadomości kościelne

W niedzielę śpiewa się na wszystkich Mszach św.: „Boże w dobroci“, „U drzwi Twoich“, „O Przenajświętsza“.

Msza św. za ofiarodawców na nowy kościół odprawi się o godz. 7.30.

W niedzielę po nieszporach zebranie żywego różańca panien.

W poniedziałek św. Jana Gwałberta, we wtorek św. Anakleta, w środę św. Bonawentury, w czwartek św. Henryka cesarza, w piątek Małki Boskiej Karmelitańskiej, w sobotę św. Aleksego.

W przyszłą niedzielę po nieszporach zebranie żywego różańca ojców.

W przyszłą niedzielę po pierwszej Mszy św. wyruszy pielgrzymka z Leszna na odpust M. B. Szkaplerznej do Świeciechowa pod kierownictwem jednego z księży parafialnych.

Na niedzielę, 1. sierpnia br., wyruszy pielgrzymka do Częstochowy pod kierownictwem ks. Czemplika. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Parafialne i Biuro Podróżu „Orbis“. Wyjazd w sobotę wieczorem, powrót w poniedziałek wieczorem.

Na niedzielę, 8. sierpnia br. przygotuje Komitet Budowy Kościoła wielki festyn ludowy z loterią fantową i niezliczonymi niespodziankami.

Zarząd Kościoła Św. Mikołaja.

1) Urolop pow. lek. wet. Pow. lek. wet. dr. Słobidka korzysta od 8.00 do 22.7. br. z urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo w sprawach urzędowych objął p. dr. Fiałkowski, lekarz pow. wet. z Kościana, zaś w sprawach badania zwierząt rzeźnych i miesa dyr. rzeźni miejskiej w Lesznie p. Radomyski.

2) Znalezione teke na ul. Jagiellońskiej. Odebrać ją można w admin. naszego pisma.

3) Hufiec P. W. Szkoła Wiecz. Leszno wyjazd do obozu p. w. w Rozewiu nad morzem, nastąpi w niedzielę, 11. bm. w godzinach popołudniowych. Zbiórka wszystkich junaków zgłoszonych do obozu p. w. w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 9.00 w Komendzie P. W. w Lesznie, ul. Żwirki i Wigury 21. Komendant Powiatu P. W.

4) Ceny targowe. Dziś na targu placono: za masło 1,30 zł, jaja 85 gr, ser 20 gr, ziemniaki 4 gr, rabarber 5 gr, salate 5 gr 2 gr, pomidory 70 gr, cebule 5 gr, marchew 5 gr, kurę 1,60 zł, kaczkę 2,— zł, gołąbki 60 gr.

5) Komunikat „Orbisu“. Tanie przejazdu do Gdyni na podstawie kart uczestnictwa. Koszt przejazdu w obie strony wynosił 21,80. Karty uczestnictwa ważne są od 9 do 18 lipca. Karty uczestnictwa „Lato na Ziemiach Wschodnich“ w cenie 2 zł do nabycia. P. B. P. „Orbis“ Leszno, Rynek 8.

6) Atrakcje w Boszkowie. Dziś w niedzielę, dnia 11. bm. organizuje się zbiórkę wycieczki, będąc rozliczne. A chyba największą będzie występ świętego satyryka p. de Waldena, który da szereg wesołych numerów. Wniosły cel imprezy, dochód bowiem jest przeznaczony na zasilenie funduszu potrzebnych na budowę kościoła św. Szczepana, ścigając licznie publiczność leszczyńska.

„O M N I A”

M. Górecki - Leszno Wlkp.

Ul. Leśzczyńskich 31 — Tel. 199

poleca po cenach fabrycznych (konwencyjnych) Oleje: maszynowe, cylindrowe, motorowe, samochodowe, smary na osie: żółty, czarny, Tootle'a (Stauffer) i samochodowe, benzynę, naftę, benzol, gazolet. Pasy skórzane, sierść wielbłądzia gumowa i pocierane. Wirówki oraz kucharki „Domogaz“ benzynowe (9 godzin 1 litr benzyny)

7) Zw. b. Ochotników A. P. oddz. Leszno. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 10.30 w Hotelu Polskich. Uprząs się wszystkich członków o przychycie sprawy bardzo ważne. Zarząd.

8) Kat. Słow. Kobiet im. św. Anny. Zebranie odbędzie się w niedzielę 11. Z. o godz. 20 w Domu Kat. Wykład z przeobrażeniami o Kongresie w Poznaniu. O liczny udział proszą Kierownictwo.

9) Jazda rowerami po plantach i chodnikach stale bezkarnie bywa praktykowana przez wielu rowerzystów, niestety, brak dozoru ze strony miasta, uniemożliwia ukaranie winnych.

DZIS OSTATNI TERMIN!

Jest lipiec! Dzieci zamożnych rodziców odpoczywają dawno na letniskach, nabierają siły i zdrowia do przyszłej pracy, zażywają kąpiele i słońca, jednym słowem są szczęśliwi! Lecz większość dzieci leszczyńskich, posiadająca biednych rodziców, pozostała w mieście. Brudna, opuszczona dziatwa, waleś się po rozpalonych brukach, wchłaniając w swe piersi kurz ulicy — i to są ich wakacje! Jest wprawdzie fundusz przeznaczony na urządzenie kolonii letnich dla dzieci — lecz tego tak niewiele, to też Komitet stara się wszelkimi sposobami zdobyć gotówkę, by dać możność biednej dziatwie spędzenia lata w warunkach odpowiednich. By zasilili skromne fundusze zaproszono do Leszna znanego satyryka — literata Jerzego de Waldena, bezkonkurencyjnego wesołka, oraz Mariana Burzyńskiego, wirtuozu, którzy przez dwa wieczory w kawiarni „Centralnej“ zdobyli sobie serca widzów. Impreza ta należy do najbardziej udanych w tym roku, ściągając tłumy publiczności i to najelastycznej. Lecz nie wszyscy wiedzieli o tym, nie wszyscy mogli przyjechać, to też dzisiaj, w piątek o godz. 9 wieczorem, odbędzie się ostatni pożegnalny występ tych lubianych artystów. Wydatek mały, bo tylko 50 gr. umożliwi każdemu usłyszenie znakomitych satyr i uśmiania się do łez! Dziś asinaj występ!

Miejskie gimn. żeńskie otrzymało uprawnienie państw.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 15 maja 1937 r. Nr. II. S. — 2001/37 nadał Miejskiemu Gimnazjum Żeńskiemu im. M. Konopnickiej w Lesznie począwszy od roku szkolnego 1937/38 uprawnienia państwowych gimnazjów ogólnokształcących, przewidzianych w § 4 Rozporządzenia z dnia 4 grudnia 1936 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. II. poz. 215).

„KANOLD“
na Targach Wschodnich

Na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie w czasie od 4—16 września br., które rok rocznie ściągają do Lwowa kupiectwo całej Polski, bierze udział jako wystawca, znana na cały kraj, firma „Kanold“ z Leszna. P. Dyr. H. Kaczmarek, dzięki którego pomysłowości stoisko zapowiada się pięknie, zamierza zaznajomić kupiectwo branży cukierniczej oraz szerokiach sfer konsumentów z wszystkimi swoimi wyrobami.

Rozmaitego rodzaju imprezy, jakie odbędą się podczas Targów, indywidualne zniżki kolejowe, obniżające w czasie trwania tychże, dla umożliwienia szerokim sferom zwiedzania Targów, niezawodnie wpłyną na masowy przyjazd publiczności z całej Polski.

Rozmowa z Jerzym de Walden

Satyryk o sobie, innych i o losie satyry w Polsce

Jerzy de Walden... Kto był na dwu ostatnich wieczorach w kawiarni „Centralnej“, wie, kim jest właściciel tego nazwiska. Komik, humorysta, satyryk — literat. Jednym słowem człowiek cięty i bezwzględny dla wszelkiej głupoty ludzkiej a zwłaszcza głupoty wyższej hierarchii.

Wieczory w „Centralnej“ cieszą się powodzeniem. Jakże by miało być inaczej. Gdyby tak nie było — Leszno wystawiło by sobie dość smutne świadectwo, a de Walden rozniósłby po całej Polsce bolesną sławę naszego miasta, ostrząc sobie jak na starym kamieniu garnku, swój satyryczny język.

Tak się złożyło, że zetknęliśmy się osobście.

Wiedzieliśmy ciekawością dziennikarską, postanowiliśmy wykrośścić okazję i wziąć go na spytanie.

— Z czyjej inicjatywy doszło do występu pana w naszym mieście?

— Tow. Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży, pragnąc zasilili swe fundusze prosiła mnie o urządzenie kilku wieczorów. W ten sposób doszło do moich i mego kolegi Burzyńskiego występów.

— A przed tym?

— W Kościebie, gdzie dałmyśmy cztery wieczory — pomimo, że zapowiedzieliśmy tylko jeden występ. Mielismy takie powodzenie, że wprost trudno było się stamtąd wyrwać.

— Satyra jest dziedziną twórczości literackiej — zdaje się dość niebezpieczną. Zwłaszcza przeświadczenie władze są u nas bardzo czule. Jaki jest ich stosunek do satyryków?

— Pyta pan redaktor, jaki jest stosunek do satyryków? Normalny. Jak nie piszemy, to nam nie konfliktują. A jeśli chodzi o społeczeństwo, to niewątpliwie interesuje się satyrą, ale niemożliwością jest dogodzić wszystkim. To co odpowiada jednej warstwie, nie odpowiada drugiej.

Miałem taki wypadek podczas ostatniego tournée z szopką polityczną, w jednym z miast prowincjonalnych bezpośrednio po numerze politycznym satyrycznym, przyjętym przez publiczność huraganowymi brawami, zgłosił się za kulisami podoficer z policjantem żądając spisania protokołu za wystawienie jakiegoś generała. Wniawi-Długo szewskiego. Razem z policjantem uśmialiśmy się serdecznie, tłumacząc temu podoficerowi, że sam generał Wniawi-Długo, będąc na tym programie, okłamywał ten numer, że program jest cały cenzurowany przez Ministerstwo, które nie dopatrzyło się w nim, ani obrazy munduru, ani stanowiska generała — nie pomogło! Protokół został spisany — i powędrował prawdopodobnie do kosza — ale ile to nas kosztowało? Ile plotek na tym tle??

Najwzruszającym tematem dla nas jest satyra ogólna, to zresztą, o czym nam wolno jeszcze mówić i pisać o radio, o filmie, o burach, urzędach i to, nam wra-

Zawody strażackie w Świeciechowie

o powiatową przechodnią nagrodę „Proporczyk“

Ochotnicza Straż Pożarna w Świeciechowie urządza pod Protektorem p. Starosty Powiatowego R. Świątkowskiego w Świeciechowie w dniu 11. lipca br. zawody strażackie o powiatową przechodnią nagrodę „Proporczyk“.

Zawody rozpoczną się o godz. 7 rano na boisku Bractwa Kurkowego. Godz. 9,30

Plany około zelektryfikowania Rydzyny

zostaną powoli zrealizowane

Jak się dowiadujemy — Spółdzielnia „Elektrownia“ z odpow. ograniczoną udziałami w Rydzynie, kupiła motor pędny z firmy Fischer z Leszna oraz urządzenie elektryczne z Ubezpieczalni Społecznej z Gostynia. Elektrycznia w Rydzynie mieścić się będzie w domu gospodarczym p. L. Riedla, położonym przy ul. Moniuszki. Po ukończeniu przeróbek w tym domu i dostawieniu na pomieszczenia dla urządzeń elektrycznych, wmontowaniu sprowadzonego już na miejsce motoru oraz uzyskaniu za-

żenie, publiczności na prowincji najbardziej odpowiada.

— A publiczność przesłała jaką ewolucję w nastawieniu wobec...?

— Muszę zwrócić panu redaktorowi uwagę na jeden znamienny szczegół: szeroka publiczność do niedawna rozmiłowana w dowcipie, niemalże do pornograficzności, dziś coraz częściej odwraca się od niesmacznej pikanterii i tem tłumaczyć należy zanik frekwencji w teatrach objazdowych zwłaszcza rewolucyjnych, no i wogóle upadek rewii w całej Polsce. Bardzo zdrowy odruch! Dość już tych różnych „Lopków“ i „szmonceśców“! Można publiczność doskonale bawić zdrowym, polskim humorem, czego najlepszym przesładowaniem — ciesząc się wszędzie dużym powodzeniem — swoją drogą u publiczności inteligentnej, no ale na taką publiczność jestem nastawiony.

P. de Walden zwierza się dalej:

— Satyrykiem, zdaje się, urodziłem się już. Przebiega się to ze wszystkich moich prac, czy to z artykułów dziennikarskich, czy z reportażu, nie mówiąc już o szopkach politycznych, których dotychczas wystawiałem około 15. Tworząc coś, czy występując na scenie, robię to raczej dla własnego zadowolenia, nie dbając zupełnie o rozgłos ani o reklamę. To jest powodem, że publiczność poznańska tak mało słyszała o mnie. Z drugiej strony tak teatr, film, literatura, satyra (mam na myśli autorów i kompozytorów), jest opanowana przez kłęk, nie trzeba dodawać, że w lwiej części żydowska, a ci rękami i nogami bronią się przed przypływem nowych talentów, czy nawet starych, lecz niewtajemniczonych. — To jest przyczyna, że wielu Polaków z talentem marnuje się, nie mając jeszcze siły stanąć na własnych nogach, sprzedając swe prace za grosze „finansowemu“ literatowi, który podpisuje go swym „dziecinny“ nazwiskiem, robiąc sobie tym reklamę, podczas gdy faktyczny autor pozostaje nieznanym. A gdy po dziesięciu latach eksploatacji go za psie pieniądze przez któregoś z głoszących „autorów“ zrodzi się w nim bunt i sam uda się bezpośrednio do wydawcy, usłyszy: „Dobre to jest, ale pan nie ma „nazwiska“, nie będzie miało powodzenia — niech pan podstawi jakąś „firmę“.

Sam znam parę tuzinów ludzi z talentem — Polaków chrześcijan, którzy... giną z głodu w własnej Ojczyźnie.

— Jakże są dalsze plany pana na przyszłość?

— Dziś daję ostatni występ w Lesznie, po tym wyjeżdżamy przez Poznań do Gdyni na dwa miesiące. W międzyczasie urządzimy parę występów na rzecz Macierzy szkolnej w Gdańsku i Sopotach.

Po niżej rozmowie, w której de Walden, prawie że monologował — pożegnaliśmy się uściskiem dłoni.

—000—

wymarsz na nabożeństwo, po czym defilada i wspólny obiad. Godz. 13,30 dalszy ciąg zawodów.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra kolejowa z Leszna. Po zawodach zabawa taneczna.

O liczny udział Szanowne Obywatelstwo prosi Komitet.

Kalendarzyk zebrań

k) Chór Kościelny. 9 bm. g. 20 nadzwyczajna lekcja w Domu Katolickim. Ze względu na udział chóru w zawodach konkursowych 11 bm. udział wszystkich członków obowiązkowy. Dyrygent.

k) KSM. m. Dziś w piątek, 9 bm. g. 8,15 wiecz. zbiórka zastępu „Łaskótek” w Ognisku. Zarząd.

k) Baczność Sokół! W piątek godz. 17,30 trening i. atletyczny druhen.

k) „Chopiu” 9 bm. g. 20 lekcja chóru mies. w szkole powsz. pl. Dr. Metziga. 10 bm. g. 20,15 w Strzelnicy zebranie planarne. Zarząd.

k) K. S. „Polonia” 9 bm. g. 8 wiecz. zebranie kwaterne w Hotelu Dworcowym.

k) Zw. n. Ochotn. A. P. oddz Leszno 9 bm. g. 17,30 zebranie wszystkich członków Zarządu w Sekretariacie. Przybycie obowiązkowe. Prezes.

k) Tow. Czeladzi Piek. Cukierniczej w Lesznie. 11 bm. wycieczka do Osiecznej. Wyjazd o godz. 6,30. Zbiórka na Rynku pod filarami.

k) KSM. Ł. Piątek, 9 bm. Po nabożeństwie zebranie kierownictwa, zastępowych i kółka oświatowego. Uprasza się o punk-

tualne przybycie, gdyż w razie pogody udamy się na zebranie wspólnie do Strzelnicy. Zbiórka przed Ogniskiem.

Zaborowo

zo) „Nowowiejski”. W niedzielę, dnia 11. lipca br. o godz. 3 po poł. zbiórka chóru w lokalu p. Sędlaka, celem wzięcia udziału w zabawie latowej Kola śpiew. „Dembini” w Lesznie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Ze sportu

O wejście do klasy „A”

W nadchodzącą niedzielę zakończy „Sokół” swe walki o wejście do klasy „A”.

Jako ostatni przeciwnik w tej rozgrywce wystąpi „Stella” Gniezno, znana jako drużyna twarda i nieustępliwa. „Sokół”, który w Gnieźnie poniósł nieco wysoką porażkę, będzie się starał zrehabilitować tym więcej, że udowodnił w ostatnią niedzielę przez rozgromienie Pogoni — Sroda w stosunku 10:1, że porażka gnieźnieńska była przypadkowa.

Za tym wszyscy zwolennicy sportu na zakończenie rozgrywek o wejście do klasy

„A” stawia się w komplecie w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15 na boisku „Sokoła”.

Rydzyńa

Osobiste. P. Antoni Wojciechowski, dyplomowany technik budowlany z Moraczewa pow. Leszno, odjechał w dniach 22—25 czerwca br. egzamin na mistrza murarskiego i ciesielskiego przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i uzyskał prawo do samodzielnego prowadzenia i kierowania robotami budowlanymi.

Chleb dla Polaków. W Rydzynie, miasteczku, liczącym około 3 tys. mieszkańców i licznie położonych w okolicy wiosek brak jest przedsiębiorców Polaków, jak Piegarmistrza, studniarza i fachowca na wyroby rur cementowych, dachówek i gąsiorów oraz garncarza. Obywatelstwo miejscowe i okoliczne z braku przedsiębiorców Polaków, zmuszone jest czynić swe zamówienia u Niemców.

Pożar w Osiecznej

W dniu wczorajszym pomiędzy godz. 14 a 15, podczas burzy, która przeszła nad Osieczną — piorun uderzył w stodołę, nale-

żącą do p. Mrugańskiego. Wskutek pożaru spaliła się stodoła z zawartością 20 cetr. słomy, wartości około 1 tys. zł.

Ubezpieczenie nie pokrywa strat całkowicie.

ZDROWIE to drogi skarb...

Nie wszyscy o tym wiedzą, że Leszno posiada źródła artyejskie, w których, choć panuje wielka susza, nigdy nie zabraknie wody „Komeniusza”, która jest niezrównanym środkiem leczniczym, — polecana przez wybitnych lekarzy. Napój ten wzmacnia i ożywia krew, usmierza różne dolegliwości wewnętrzne, przynosi ulgę w chorobach i przy otyłości. Kto wodę „Komeniusza” pije, przysparza grosze polskości, gdyż jest to woda krajowa, wyrabiana w znanej firmie J. Sieradzki, Leszno. Do nabywania w każdej restauracji.

Ondulacje trwałe

oryg. płynem francuskim

wodną i żelazkową

Mycie głowy — Manicure,
Farbowanie włosów, brwi,
i rzęs — wykonuje się
najlepiej w firmie

TOMASZ KUŚNIEREK

Leszno, ulica Leszczyńskich nr. 43.

OGŁOSZENIE:

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum
Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Lesznie

przyjmuje kandydatki do I klasy liceum ogólnokształcącego (Wydział humanistyczny).

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego.

Oplata roczna wynosi 275,— zł.

Młodzież gimnazjalna może korzystać z internatu przy Państwowym Seminarium Żeńskim. Oplata miesięczna za utrzymanie w internacie wynosi 45 zł.

KONKURS

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Poznaniu,
ogłasza konkurs
na przedsiębiorstwo dowozowe
na stacji Leszno

Reflekanci zechcą wnieść podania pod adresem —
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Wydział
Handlowo-Taryfowy w Poznaniu do dn. 15 lipca 37 r.

Ogłoszenia w Głosie są skuteczne

Ślusarz

wykwalifikowany — poszukiwany na ordynację, jednocześnie jako dzierżawca gościńca. Majętność Cegielnia Sowiny — poczta Poniec.

Parobek

starszy do koni — potrzebny od zaraz. Dopieralski Osieczna, ulica Leszczyńska nr. 90.

Silny

dobrze utrzymany,
konny manez
kupi
Majętność Strzyżewice,
pow. Leszno.

Dom piętrowy z ogrodem

wśródmięściu — w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż od zaraz. Zgłoszenia do eksp. Głosu w Lesznie.

Tania Jatka

w Rzeźni Miejskiej
w Lesznie

Jutro w sobotę, dni 10 bm. od godz. 8-10 odbędzie się sprzedaż smalcu kilo 1,80 zł, mięsa wieprzowego surowego z słoniną kilo 1 zł, mięsa wołowego - kilo 40 i 60 gr, mięsa wieprzowego gotowanego kilo 80 gr, większa ilość.

Zarząd Miejski

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią
do wynajęcia. — Obejrzeć
można od godz. 18-20.
Leszno, ulica Boczna 11.

Uczeń

może się zgłosić.
Machowicz, mistrz fryzjerski - Leszno ulica Komeńskiego nr. 32.

Dziewczyna wiejska

starsza, uczciwa, z dobrymi świadectwami, na cały dzień — potrzebna zaraz. Leszno, ulica Marsz. Piłsudskiego 20, mieszkanie 2

Sprzedam

2 dobre malowane karkajki jednoosobowe.

Feliks Ludwiczak —
Smigiel, ulica Farna nr. 1.

Kompletny

warsztat krawiecki
sprzedam. Adres wskaże
eksped. Głosu w Lesznie.

Młode małżeństwo

poszukuje

1 p. óżnego pokoju

od zaraz wzgl. od 1.8.37.
Zgłoszenia piśm. do eksp.
Głosu w Lesznie — pod
lit. „M. M.”

Pokój umeblowany

z osobnym wejściem, tanio do wynajęcia. Adres wskaże eksped. „Głosu” w Lesznie.

Mieszkanie

2 pokojowe w lepszym domu, do wynajęcia. Zgłoszenia — Leszno, ulica Lipowa nr. 20, mieszkanie 5.

MALINY i WIŚNIE

kupuje

W. Czajka -- Kościan

Wytwórnia win i soków owocowych

Telefon 43.



Nowo wybrany król cygański
Janusz Kwiek na tronie królewskim, wypożyczonym z teatru warszawskiego.

„KINOTEATR HOTEL POLSKI” LESZNO

Tylko 4 dni!

Dziś i w dni następne — Kolosalne wystawowe arcydzieło.

Tylko 4 dni!

Madame Dubarry -- (Królewska Faworyta)

Dzisiaj kobiety, słynnej kurtyzany MADAME DUBARRY. — W roli tytułowej genialna aktorka gwiazda ekranu DOLORES DEL RIO
Początek o godzinie 8,15 wieczorem — w niedzielę — o godzinie 4, 6 i 8,15 wieczorem.

WZDZIAŁ na poczet wraz z tygod. „Ognisko Domowe”, „Przyjaciel Rolnika”
zabłakaniem powieściowym z odnośnikiem do domu włączając opłatami pocztowymi
w kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesięcz-
nie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł — Oddziałowy Biuro kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie spowol. wyższą siłą, wydawnictwo nie odpowiada

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 gr. Reklamy 1 lin. w redakcyj-
redakcyjna 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy ciągłym powtarzaniu
wskazuje się rabatu. Przy konkursach i wylosowaniach sądowych wszelkie rabaty od-
padają. Za telefonizację podane ogłoszenia do przyznawania rabatu odpowiedzialność
za dostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: M. Urbanowicz